



Warszawa, 25.05.2007 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Rzecznik Praw Obywatelskich

RPO-553109-IV/07/KJ

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00  
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

**Pan**  
**Zbigniew Ziobro**  
**Minister Sprawiedliwości**  
**WARSZAWA**

Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na regulację przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczącą wnoszenia pozwu i instytucji doręczeń, która wymaga pewnej niewielkiej zmiany treści art. 130 § 1 oraz § 2 k.p.c.

Do Rzecznika Praw Obywatelskich zwrócił się adwokat - pełnomocnik osoby, która dochodzi cywilnego roszczenia o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi z art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

Dla skutecznego wytoczenia powództwa cywilnego konieczne jest wskazanie w pierwszym piśmie procesowym danych wymienionych w art. 126 k.p.c. W szczególności, art. 126 § 2 k.p.c. stanowi, że „gdy pismo procesowe jest pierwszym pismem w sprawie, powinno ponadto zawierać oznaczenie miejsca zamieszkania lub siedziby stron”.

Na tle analogicznego stanu faktycznego Sąd Najwyższy wydał postanowienie z dnia 10 października 1989 r., II CZ 167/89, w którego tezie potwierdził, iż także w takiej sprawie żądanie pozwu musi być skierowane przeciwko konkretnej osobie oznaczonej z imienia i nazwiska ze wskazaniem miejsca jej zamieszkania, a nie siedziby redakcji.

W praktyce, uzyskanie adresu osoby fizycznej możliwe jest poprzez Wydziały Spraw Meldunkowych prowadzone przez urzędy miast lub też ze zbioru danych PESEL prowadzonego przez MSWiA. Obydwa sposoby otrzymania tych danych podlegają reżimowi ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.) - dalej u.o.d.o. Dla uzyskania danych konieczne jest złożenie stosownego wniosku, podanie danych umożliwiających identyfikację osoby oraz wykazanie interesu prawnego dla uzyskania danych.

Skarżący w piśmie do Rzecznika podnosił, że wniosek o udostępnienie danych musi być poparty odpisem pozwu. Należy stwierdzić, że praktyka taka jest - w świetle konstytucyjnej rangi prawa do prywatności i treści art. 23 u.o.d.o. - jak najbardziej uzasadniona. Procedura uzyskania danych

osobowych musi realizować postulat zapewnienia ochrony prawa do prywatności. Prawo do ochrony danych osobowych mieści się zaś w zasięgu prawa do ochrony prywatności, wyrażającej się w samodzielności i wyłączności każdej osoby do decydowania o tym, czy i w jakim zakresie chce zachować swoją anonimowość, a jakie informacje mogą być udostępnione osobom trzecim. Pozew stanowi dowód tego, że rzeczywiście przetworzenie danych osobowych będzie stanowiło realizację słusznego interesu w postaci zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa.

Realizacja prawa do sądu (art. 45 i 77 ust. 2 Konstytucji) wymaga zachowania praktycznej możliwości wykorzystania uprawnienia z art. 23 ust. 1 pkt 2 u.o.d.o. Obecne uregulowanie stoi w zasadniczej sprzeczności z tym postulatem, niebezpiecznie balansując na granicy blokowania prawa do sądu.

Jak pokazuje przykład obywatela skarżącego się do Rzecznika, aby uczynić zadość słusznej praktyce i przedstawić odpis pozwu dla uzyskania danych ze zbioru CBA, naraża się on nieuchronnie na zwrot pozwu. Wnioskodawca podaje bowiem, że procedura w CBA trwa zwykle około miesiąca, upływa już 7 dniowy termin wyznaczony przez przewodniczącego dla uzupełnienia braków pozwu i zostaje on zwrócony.

Oczywiście, najlepszym rozwiązaniem byłoby przyspieszenie procedury w CBA, lecz praktyka pokazuje, że nie jest to postulat łatwy do realizacji. Wydaje się, że to stan prawny musi dostosować się do zaistniałego stanu rzeczy.

Obecny kształt przepisów regulujących procedurę cywilną, wymaga dla realizacji prawa do sądu zastosowania pewnego praktycznego manewru. Zarządzenie o zwrocie pozwu nie tworzy stanu *res iudicata* - możliwe jest ponowne wniesienie pozwu w tej samej sprawie. Pierwsze wniesienie pozwu służy więc jedynie temu, aby móc opatrzeć wniosek do MSWiA koniecznym dowodem wytoczenia powództwa. Już w momencie kierowania sprawy do sądu, wnoszący powództwo ma świadomość, iż nie służy ono dochodzeniu praw przed sądem, lecz jedynie uzyskaniu danych osobowych. Po 7 dniach następuje zwrot pozwu, lecz już za około miesiąc wnioskodawca dysponuje danymi pozwalającymi wytoczyć kolejne powództwo.

W ocenie Rzecznika, wątpliwość może budzić po pierwsze fakt, że odpis pozwu znajdujący się w aktach CBA nie stanowi po zwróceniu pozwu formalnie rzecz biorąc podstawy przetwarzania danych, mimo że w konsekwencji dane zostaną wykorzystane zgodnie z celem dozwolonym przez ustawę. Po drugie, sytuacja, w której dla skorzystania z prawnie dozwolonego uprawnienia do uzyskania danych, konieczne jest w praktyce wypaczenie sensu instytucji procesowej i wykorzystanie jej do innych celów niż zamierzone, nie jest, zdaniem Rzecznika, stanem normalnym i pożądanym.

Sedna problemu Rzecznik upatruje w sformułowaniu art. 130 k.p.c. i art. 126 k.p.c.

Art. 130 § 1 k.p.c. stanowi, że jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych, w przypadku pozwu - takich jak np. wskazanie miejsca zamieszkania osoby fizycznej w myśl art. 126 k.p.c., przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma do uzupełnienia go w terminie tygodniowym. Art. 130 § 2 k.p.c. stwierdza, że po bezskutecznym upływie terminu przewodniczący zwraca pismo stronie.

Brak polegający na nieoznaczeniu miejsca zamieszkania pozwanych jest brakiem formalnym, który uniemożliwia nadanie sprawie prawidłowego biegu. W postanowieniu z 25 grudnia 1968 r., sygn. akt I PZ 67/68, niepublikowane, Sąd Najwyższy wskazał, że judykatura i doktryna stoją na

stanowisku, że sąd może wezwać stronę do uzupełnienia tylko takich braków formalnych pozwu, które uniemożliwiają nadanie mu prawidłowego biegu (postanowienie), czego skutkiem jest orzecznictwo sądowe dostarczające przykładów braków uzasadniających (albo nieuzasadniających) wezwanie do usunięcia braków pisma.

Wniosek taki można wywieść także *a contrario* z postanowienia Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 1979 r., II CZ 44/79, OSNC 1979/11/224. Sąd w tezie orzeczenia uznał, że Jeżeli w pozwie nie zaznaczono miejsca zamieszkania pozwanego przy równoczesnym załączeniu do pozwu informacji Biura Ewidencji Ludności Urzędu Miejskiego, iż nie figuruje on w kartotece mieszkańców danej miejscowości, to w takim wypadku niewskazanie adresu pozwanego nie stanowi braku formalnego pozwu w rozumieniu art. 130 k.p.c."

Brak adresu stoi na przeszkodzie spowodowaniu stanu zawisłości sporu. Do tego, miejsce zamieszkania pozwanego ma znaczenie dla właściwości miejscowej sądu i badania jurysdykcji krajowej. Przede wszystkim zaś, wskazanie adresu zamieszkania pozwanego jest konieczne dla doręczenia mu odpisu pozwu. W postanowieniu z 8 września 1993 r., III CRN 30/93, OSNC 1994/7-8/160 Sąd Najwyższy wskazał, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego o doręczeniu mają charakter obligatoryjny, który wyłącza swobodną dyspozycję stron w zakresie sposobu doręczenia pism sądowych.

Przepisy skonstruowane są ściśle i sądy stosują je rzeczywiście bardzo rygorystycznie. Słusznym uzasadnieniem takiej praktyki może być chociażby powinność zapewnienia równego traktowania wszystkich podmiotów postępowania cywilnego. Na tle obecnych przepisów k.p.c, adresu zamieszkania pozwanego nie można w praktyce zastąpić adresem miejsca pracy czy - jak w omawianym przykładzie - redakcji. Przy stosowaniu przepisów postępowania co do zasady nie może być właściwie nigdy miejsca na dowolną interpretację stron, uczestników czy samego sądu. Niezastosowanie się do wyraźnej dyspozycji normy procesowej powoduje wadliwość czynności. W wypadku naruszenia sposobu doręczenia określonego w k.p.c, doręczenie pozbawione jest skutków prawnych i należy je uważać za niebyłe, (tak: SN w postanowieniu z 11 marca 1987 r., I CZ 17/87, OSP 1988/4/93)

O ile zaś w toku postępowania, jak stanowi art. 135 k.p.c, można dokonywać doręczeń dla osób fizycznych w mieszkaniu, w miejscu pracy lub tam, gdzie się adresata zastanie, to pierwsze pismo w sprawie, co wyraźnie wynika z art. 126 § 2 k.p.c, musi zostać doręczone w miejscu zamieszkania osoby.

Tygodniowy termin, określony w art. 130 § 1, jest terminem ustawowym, a co za tym idzie nie może być on przedłużany, ani skracany. W sytuacji, kiedy w praktyce CBA nie jest w stanie zrealizować wniosku o udostępnienie danych w tym terminie, pozew niechybnie ulegnie zwrotowi.

Co prawda termin ten może być przywrócony na zasadach ogólnych (postanowienie SN z dnia 20 stycznia 1967 r., I CZ 149/66, OSN 1967/9/158). Przywrócenie terminu ma ten walor, że pozew będzie traktowany jak wniesiony w dacie uzupełnienia braku, co także nie jest bez znaczenia np. dla kwestii przedawnienia roszczenia.

Dla przywrócenia terminu konieczne jest wykazanie braku winy strony w uchybieniu terminu i powstania w wyniku tego uchybienia ujemnych dla niej skutków procesowych.

W podniesionej sytuacji brak winy jest oczywisty. Niemożność uzyskania danych z CBA ma bowiem charakter obiektywny, strona nie uchybia w tym wypadku należytej staranności. To, czy sąd uzna sam fakt zwrotu pozwu za uprawdopodobnienie ujemnych skutków procesowych jest już

jednak niepewne, Wszystko zależy od uznania sądu. Wydaje się, jeżeli zwrot pozwu skutkowałby w konkretnym przypadku przedawnieniem roszczenia, sąd powinien stwierdzić istnienie negatywnych skutków procesowych.

Pomimo istnienia mechanizmu przywrócenia terminu, wyraźnie widać praktyczny problem dotyczący prawa obywatela do sądu. Jego rozwiązaniem Rzecznik upatruje w sformułowaniu wyjątku od zasady niemożności przedłużenia terminu do uzupełnienia braku pozwu w postaci miejsca zamieszkania pozwanego.

W chwili obecnej brzmienie przepisu art. 130 § 1 i § 2 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, że termin do poprawienia lub uzupełnienia pisma musi być oznaczony jako tygodniowy, a jego upływ zawsze powoduje zwrot pozwu.

Wydaje się, że brzmienie przepisu mogłoby przewidywać przedłużenie terminu do uzupełnienia lub poprawienia pisma w razie dołączenia do pozwu dowodu złożenia wniosku do CBA o udostępnienie danych osobowych.

Rozwiązanie takie umożliwiłoby po pierwsze rezygnację z konieczności wnoszenia powództwa jedynie dla uzyskania danych adresowych. Po drugie, przyspieszyłoby postępowanie i zmniejszyło jego koszty.

Wreszcie, po trzecie, pozwoliłoby na zachowanie prawa do sądu, którego istotnym elementem są proceduralne gwarancje zapewnienia każdej ze stron realnej możliwości rozpatrzenia jej sprawy przez niezawisły sąd. „Prawo to staje się jednak fikcją gdy sprawa nie może być rozpatrzona z powodu drobnego formalnego uchybienia, które bądź to nie stanowi przeszkody dla nadania pismu procesowemu biegu, bądź też mogłoby być na wezwanie sądu usunięte”,  
(z uzasadnienia wyroku TK z 12 marca 2002 r., P 9/01)

Rzecznik analizował także, czy zasadne byłoby modyfikowanie treści art. 126 k.p.c., doszedł jednak do przekonania, że o ile w sprawie o roszczenie z art. 39 Prawa prasowego mogłoby to mieć merytoryczne uzasadnienie, o tyle rezygnacja z ogólnej zasady oznaczenia miejsca zamieszkania dla wszystkich spraw cywilnych może nie być najlepszym rozwiązaniem.

Podobne obawy sformułował zresztą także Pan Minister w odpowiedzi (DLP-II-760-14/07) na wystąpienie Rzecznika (RPO-531295-IV/06/BB) w sprawie dotyczącej konieczności wskazania przez osobę dochodzącą odszkodowania od komornika na podstawie art. 23 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. z 2006 r., Nr 167, poz. 1191 ze zm.) w pierwszym piśmie procesowym miejsca zamieszkania komornika, w którym Rzecznik zaproponował zmianę treści art. 133 k.p.c.

Podzielając obawy Rzecznika Pan Minister wyraził pogląd, iż „zmiana art. 133 k.p.c. przewidująca doręczanie pism procesowych dla komornika na adres prowadzonej przez niego kancelarii, byłaby nadmiernie kazuistyczna - uwzględniająca jedynie jeden rodzaj spraw i tym samym tworzyła niepotrzebny wyłom w przepisach dotyczących doręczeń cechujących się uniwersalnością”.

Zmiana art. 126 k.p.c. może budzić wątpliwości, ponieważ miejsce zamieszkania strony pełni istotną funkcję dla technicznego przebiegu postępowania, umożliwia zindywidualizowanie strony, stanowi gwarancje procesowe i umożliwia realne doręczenie pisma bezpośrednio do rąk osoby najbardziej tym zainteresowanej.

Argumentem przemawiającym przeciwko zmianie art. 126 k.p.c. jest, w ocenie Rzecznika, także to, że dopuszczenie oznaczenia strony i możliwość doręczenia jej odpisu pozwu w miejscu pracy mogłoby być niezgodne z prawem obywatela do prywatności. Można sobie bowiem łatwo wyobrazić, że dana osoba nie życzy sobie aby jej współpracownicy wiedzieli o postępowaniu sądowym, co - pomimo treści art. 130 § 3 k.p.c. - może wynikać już z koperty przesyłki sądowej.

Podsumowując, należy rozważyć wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą termin do uzupełnienia lub poprawienia pisma procesowego ulegałby przedłużeniu na czas niezbędny dla uzyskania zgodnie z odrębną procedurą danych o miejscu zamieszkania powoda. Taka konstrukcja miałaby walor w postaci uniwersalności i generalności. Ułatwiający obywatelom dochodzenie roszczeń na drodze sądowej, umożliwiłaby skorzystanie z odpowiednich procedur do uzyskania niezbędnych do tego informacji i zapewniałaby właściwą ochronę danych osobowych.

Proponowana zmiana regulacji stanowiłaby także skuteczne remedium na problem polegający na konieczności wskazania miejsca zamieszkania komornika przez osobę dochodzącą odszkodowania na podstawie art. 23 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (RPO-531295-IV/06/BB).

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz.U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147) uprzejmie proszę Pana Ministra o rozważenie przedstawionego zagadnienia i zajęcie stanowiska w przedmiocie ewentualnych zmian w regulacji prawnej art. 130 § 1 i § 2 k.p.c.

Z upoważnienia  
Rzecznika Praw Obywatelskich

*/-/Stanisław Trociuk*  
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich